

Izabela Piskorska-Dobrzyniecka – NORWID CZYTANY  
I CZYTANIA UCZĄCYDOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sn.2018.36-15>

*Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie* są trzecią książką Marka Busia w całości poświęconą Cyprianowi Norwidowi\*. Poprzedziły ją rozprawy dotyczące edytorskich losów spuścizny autora *Vade-mecum (Składanie pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida, Kraków 1997)* i sylwetkom najważniejszych badaczy-odkrywców Norwida w pierwszych dziesięcioleciach XX w. (*Norwidzcy: Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka. Konteksty, Kraków 2008*). Mimo że w zamyśle Autora książki te nie były serią ani kolejnymi tomami, problematyka studiów w nich zawarta wzajemnie się uzupełnia i koresponduje. Doświadczenia badawcze i ugruntowany już obraz twórczości Norwida szczególnie uwidaczniają się w ostatniej publikacji, zbierającej niejako i podsumowującej uprzednio prezentowane wątki. Już pobieżne przyjrzenie się spisowi treści pozwala na wysunięcie oczywistej konstatacji, że proponowane rozprawy są pokłosiem wcześniejszych badań Autora zarówno wyniesionych z pracy nad wskazanymi publikacjami, jak i z przygotowywania nowego wydania *Dzieł wszystkich* Norwida.

Drugim czynnikiem scalającym teksty tomu jest osobowość Autora, jego unikalny styl formułowania myśli i prowadzenia toku wywodu, duża swoboda poruszania się po obszernej spuściznie Norwida, celna i poprzedzona wnikliwą analizą dobranych cytatów, argumentacja prezentowanych tez. Studia zamieszczone w książce czyta się jak opowieści o Norwidzie, snute ze znanstwem, jako owoc rozsmakowania w osobistej lekturze i refleksji nad jego aktywnością piśmienniczą – tak literacką, jak i epistolarną – oraz związaną z tekstami dyskursywnymi. Rewersem tej ogromnej swobody jest niekiedy brak materii przypisowej, lokalizującej cytaty, ale i tej, opatrującej teksty w aparat krytyczny, odnotowujący autorstwo poszczególnych ustaleń badawczych. Ich nieobecność w niektórych artykułach można tłumaczyć ich przeznaczeniem. Obok tekstów naukowych, skierowanych do węższego grona raczej wprawnych już czytelników Norwida, rozeznanych (przynajmniej pobieżnie) w literaturze przedmiotu, znajdziemy

---

\* M. BUŚ, *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2014, ss. 391.

bowiem w *Ideach i formach* także te o charakterze popularnonaukowym, adresowane do uczniów czy innych (mniej kompetentnych) czytelników.

W tym drugim wypadku brak zdefiniowanego odbiorcy wirtualnego (o którym wiemy tyle, że jest czytelnikiem niewprawnym) powoduje rozluźnienie stylu wypowiedzi (przy zachowaniu precyzji myślenia i formułowania sądów) i skierowanie komunikatu bardziej na wyjaśnianie prezentowanych treści niż ich ilustrowanie. Odczuwana przy tym niejednorodność wypowiedzi naukowej jest wprost proporcjonalna do kompetencji czytelniczych odbiorcy. Młody, niedoświadczony badacz wyciągnie bardzo wiele korzyści i usystematyzuje wiedzę o „zjawisku Norwid” z tych bardziej podręcznikowych syntez. Zrobi to tym chętniej, że wszystkie – zarówno te szczegółowe, jak i ogólne, porządkujące pewne treści studia są napisane piękną polszczyzną, pozbawioną nie tylko nieodciągnięć stylistycznych czy zbędnych ozdobników, ale i natrętnych profesjonalizmów, tak często raczej zakłócających odbiór rozpraw naukowych niż go wspierających.

Zawarte w *Ideach i formach* teksty powstawały na przestrzeni wielu lat i były publikowane w monografiach naukowych, czasopismach, prasie, a nawet – w podręczniku. Są zatem bardzo zróżnicowane gatunkowo. Obok artykułów interpretacyjnych znajdziemy w tomie obszerne recenzje: monografii naukowej i pracy edytorskiej, teksty porównawcze (szkic komparatystyczny: Miłosz - Norwid i zestawienie twórcy-badacza: Norwid-Pigoń), spore studia syntetyczne, monografie problemowe z żywiołem eseistycznym, a nawet wywiad oraz gawędę historycznoliteracką. Przy tak szerokiej rozpiętości stylów pisarskich i zmieniających się adresatach odbiorców naruszone zostało sztywne trzymanie się konwencji, do której jesteśmy przyzwyczajeni na rodzimym gruncie dyskursu naukowego. W połączeniu ze zdradzaniem osobistego stosunku do omawianego pisarza i nieukrywanym brakiem obiektywizmu w prezentowanych wyborach ścieżek interpretacyjnych *Idee i formy* są propozycją nieomalże przełomową.

Także dlatego, że Badacz, nie wstydząc się przyjemności, jaką przynosi mu czytanie Norwida, zwierza się (zdecydowanie zbyt skromnie) z pozostawiania względem omawianego materiału w roli czytelnika, notującego ustalenia, które zostały zapisane przed nim. Atencja dla poety nie zwalnia go jednakże z koniecznego dystansu, co w zapisie z lektury Norwida przypomina niejednokrotnie, konfrontując swoje czytanie z odbiorem innych badaczy, krytyków, zawsze wpisując swe rozważania w niezbędny kontekst.

Mimo że w autorskim wstępie przyznaje się Buś do braku zawierzenia konkretnej metodologii, która mogłaby przynieść jednorodne narzędzia badawcze, czytelnik będzie w stanie wskazać nurty, w ramach których można umieścić zawarte w książce poszukiwania; poza wzmiankowaną już skłonnością do inter-

pretacji kontekstowej, także badanie intertekstualne i hermeneutyka filologiczna, również ta spod znaku fenomenologii Romana Ingardena oraz posługiwanie się narzędziami analizy kulturowej.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej znalazły się rozprawy naukowe (interpretacje, recenzje, ujęcia syntetyczne), w drugiej – trzy eseistyczne artykuły o charakterze popularnym. Szkoda, że Autor nie podzielił i nie zhierarchizował tekstów z pierwszej części – najobszerniejsze studia „giną” między tekstami mniej ważnymi (jak recenzje). Też teksty świadomie ułożone obok siebie, jako podporządkowane nadrzędnemu dla całej książki tematowi czytania, nie są w żaden sposób oddzielone od tych, związanych z tematem historii, czy od rozpraw porównawczych. Myślę, że było to jednak działanie celowe, pozostawiające większą swobodę czytelnikowi, mogącemu wybierać kolejność czytania. Decyzja o lekturze nielinearnej – pozostaje bez szkody dla odbioru zawartych treści.

Książkę inicjują teksty interpretacyjne. Pierwszy – *Tęsknota Norwida* to omówienie *Mojej piosnki [III]*. „Próbę” jej interpretacji podjął już Autor w latach siedemdziesiątych<sup>2</sup>. Buś snuje rozważania nad gatunkowością; wspiera je przegląd wczesnych utworów Norwida, wskazujących na Norwidowe sytuowanie piosnki w opozycji do romantycznej pieśni – wielkiej i natchnionej. Badacz analizuje budowę liryku, wyznacza konteksty, w jakich go odczytywano (kłopot z „piętnem” *Hymnu o zachodzie słońca na morzu* Słowackiego). Przywołuje klasyczne ustalenia interpretacyjne Czesława Zgorzelskiego, Ireneusza Opackiego, Aliny Merdas, Juliusza Wiktora Gomulickiego oraz Władysława Folkierskiego czy Zdzisława Łapińskiego. Stanowią one dla Autora punkt wyjścia do szczegółowej analizy składniowo-wersyfikacyjnej. Wskazówki intertekstualne prowadzą czytelnika do wniknięcia w głębsze warstwy sensów. Buś referuje, mając swe odbicie w budowie wiersza, zróżnicowaną problematykę kolejnych strof, rozważając ich odczytanie zarówno w tonie serio, jak i ironicznie. Interpretuje tekst poprzez nieuniknioną kondycję człowieka – tęsknotę. Wskazuje na kształty, jakie przybiera to uczucie w innych utworach Norwida. Buś podkreśla różnicę między *Moją piosnką* a tak często z nią zestawianym *Hymnem...*, udowadniając, że tęsknota może przybierać oblicze pełne nadziei.

W drugim z kolei artykule interpretacyjnym: *Uwagi o „Próbach” Norwida* dominuje ton osobisty. Na wstępie, z właściwą sobie lekkością, Badacz relacjonuje powód małej popularności tytułowego tekstu, związany z edytorskimi decyzjami umieszczenia go w kolejnych wydaniach zbiorowych, w tomach innych niż poezje, oraz znajdowaniem się poza zainteresowaniem recepcji szkolnej.

---

<sup>2</sup> Wraz z B. Gryszkiewiczem, „Ruch Literacki” 1977, z. 2.

Autor zdradza swe zauroczenie pięknem *Prób* – prezentowanej w nich postawy poetyckiej oraz liryzmem wiersza. Buś patrzy na utwór poprzez kontekst programowych tekstów Norwida – przywołując odniesienia strukturalne i ideowe. Niejako na potwierdzenie swoich sądów śledzi jego recepcję, wskazując na *Próby* jako na utwór, który estetyką mógł przesądzić o zainteresowaniu się Norwidem przez Przesmyckiego oraz inspirował innych poetów (Bolesław Leśmian, Jerzy Liebert, Hanna Mortkowicz-Olczakowa, Stanisław Ryszard Dobrowolski). Badacz streszcza problematykę, wokół której koncentrowały się dotychczasowe interpretacje tekstu, wyróżniając kilka zagadnień: odczytywanie go jako poglądów Norwida na zadania poezji i poety; uwikłanie wiersza w kontekst polemiki z Lenartowiczem, któremu Norwid wyklada swoje rozumienie sztuki. Buś czyta *Próby* raczej poprzez model Stefana Sawickiego, traktującego poezję jako „sztukę językowej ewokacji”, świadczącej o dojrzałości i mądrości człowieka ją piszącego. Zresztą – patronat autora *Wartość – sacrum – Norwid...* daje się wyczytać między wierszami i w innych studiach z tego zbioru. Ogromny szacunek do słowa – zarówno tego czytanego, jak i pisanego, przejawiający się w klarowności stylu, porządku formułowania myśli i badawczej ostrożności w prezentowaniu sądów zdradza szkołę S. Sawickiego, ale i Zdzisława Łapińskiego, ze względu na predylekcję do interpretacji kontekstowej, nawet w odniesieniu do pisarzy współczesnych (*Miłosz i Norwid*). Swoją interpretację *Prób* skupia Buś wokół problemu dykcji poetyckiej i postawy Norwida (podobnie jak wcześniej omawiany wiersz – odczytywanej przez badaczy zarówno jako przejaw ironii, jak i serio). Atencja dla urody liryku nie wpływa na badawczą skrupulatność w odnotowywaniu brzmieniowej i wierszowej harmonii tekstu. Przejrzysty, spójny wywód z lekkością wiedzie czytelnika przez kolejne meandry Norwidowskiej składni i semantyki. Zresztą – jest to kolejne studium, zamieszczone w tomie, które można potraktować jako podręcznikowy przykład pisania rozpraw naukowych. Blisko jedenaście razy Badacz zadaje pytanie retoryczne, zachęcając czytelnika do poszukiwania odpowiedzi wraz z nim, zamiast hermetycznym językiem filologa wykladać niepoddane weryfikacji tezy. Buś prowadzi z odbiorcą „dialog różnogłosy” – zapraszając do udziału w tej dyskusji także Karola Antoniewicza czy Jana Kochanowskiego.

Następnie zapoznaje nas z wrażeniami z lektury tekstów naukowych. Zbiór trzech recenzji otwiera artykuł *Czemu i Jak czytamy Norwida?*, komentujący książkę pod redakcją Jolanty Chojak i Ewy Teleżyńskiej, wydaną pod tym samym tytułem w Warszawie w 1991 r. Buś docenia wkład badań językoznawczych do norwidologii, uważnej lektury Norwida przez szkołę warszawskich językoznawców, którzy odnajdują przyjemność w czytaniu autora *Vade-mecum*, udowadniając, że solidny warsztat tej formacji intelektualnej pozwala wydobyć

z jego poezji struktury językowe dotąd lekceważone lub rozumiane mylnie. Tak staranne poznawanie jego pisarstwa nie wynika tylko z rzetelności autorów *Słownika języka Cypriana Norwida*, ale przede wszystkim – jak stwierdza Buś – z przyjemności, jaką lektura im sprawia. Jest to motywacja bliska samemu recenzującemu, który doskonale łączy badawczą dociekliwość z czytelniczą fascynacją. Jak już się rzekło – nie zwalnia go ona z rzetelności i dbałości o logikę wywodu, co niestety – nie jest normą w praktyce norwidologów, a co omawiany artykuł dokumentuje.

Podobnie jest w *Pożytkach z czytania Norwida* – recenzji pracy Jacka Trznadła *Czytanie Norwida. Próby* (Warszawa 1978). Na wstępie wskazuje na istniejące już analizy tej pracy, rezygnując z omówienia na rzecz wskazania wątków, które są najchętniej dyskutowane, a z którymi sam recenzujący podejmuje polemikę. Busiowi nie podoba się maniera stawiania się ponad naukowym wywodem i lekceważenie stanu badań na rzecz postulowanego świeżego spojrzenia, przynoszącego tylko pozornie wierny wizerunek osobowości twórczej Norwida. Autor docenia wnikliwość sformułowań, zdyscyplinowanie toku wywodu w referowaniu niektórych wątków interpretacyjnych. Dostrzega jednakże niepokojące sygnały, niepozwalające na przyłożenie stosowanego aparatu krytycznego do Norwida, jakiego znają czytelnicy, a tylko do „idola”, „marionetki” jak postrzega poetę Trznadel. Polemiczny zapał, stała troska, aby nie być posądzonym o zachwyty nad Norwidem, owocują nieufnością wobec przedmiotu badań i wobec własnej postawy, co sprawia, że wnioski są nieprzekonujące, a sama koncepcja Norwida – sztuczna. Wpłynęła ona na deformujące odczytywanie niektórych dzieł, co stoi na antypodach badań recenzującego, przyznającego prym tekstowi, który winien badacza prowadzić, oraz dość filuternie przyznającego się do metodologii „chałupniczej” (s. 8), którą wyznacza badany przedmiot, a która nie jest z góry założona przez badającego.

Ostatni artykuł recenzyjny jest poświęcony „*Promethidionowi*” Stefana Sawickiego. Autor docenia staranność opracowania edytorskiego utworu, wartość *Uwag edytorskich*, dokumentujących ważniejsze odmiany tekstu. Porównuje proponowaną w tomiku postać tekstu z wcześniejszymi wydaniem, co pozwala mu przyznać edycji miano krytycznej i z dotychczasowych – najlepszej. Wpływają na to zarówno wnikliwa interpretacja poematu i doskonała znajomość recepcji *Promethidiona*, połączone z doświadczeniem tekstologa i kompetencjami wytrawnego historyka literatury, które dały – zdaniem Busia – rezultat optymalny. Stojące niejako w opozycji do niezbyt trafnych pomysłów interpretacyjnych Trznadła (s. 101), wynikających z dramatu „zamierzonego «amatorstwa» przeciwstawionego fachowej skrupulatności” (s. 90) ujęcia Stefana Sawickiego cechuje „«sumienność dodatnia wobec źródeł»”, przetrwanie i rafinacja tradycji

badawczej (s. 111), wobec której potrafi być polemiczny (a nie – systemowo – ją odrzucający). W cytowanym fragmencie ujawnia się swoisty styl tekstów Busia – z jednej strony bardzo dbającego o precyzję i poprawność językową, z drugiej – dającego dojść do głosu sformułowaniom z języka innych nauk (jak powyżej – biologicznych) czy nawet z języka potocznego („mając na oku interesy Norwida”, s. 257). Nie rażą one jednak czytelnika, a raczej wzbogacają samą lekturę żywiołem naturalności i brakiem naukowego zadęcia, które nierzadko dystansują czytających nie tylko do samych badaczy, ale i przedmiotu ich badań. Nie tylko styl wypowiedzi jest czynnikiem wpływającym na przyjemność, jaką daje lektura *Idei i form*. Buś wpisuje Sawickiego w szereg mistrzów cytatu krytycznego, który „będąc przykładem, staje się argumentem, gdy trzeba – rozjaśnionym analitycznym komentarzem” (s. 115). Doceniając rolę poprzedników – Miriama i Borowego, jako historyków literatury i krytyków łączących „skrupulatność z wrażliwością, obiektywizujący dystans z zaangażowaniem i nieskrywaniem własnych fascynacji” (s. 115), sam bezwiednie (a może i – świadomie?) włącza się poprzez sposób formułowania myśli w studiach z *Idei i form* w poczet Mistrzów.

Część oscylującą wokół problemu czytania zamyka tekst dotyczący rozumienia tego pojęcia przez samego twórcę: *Cypriana Norwida „O czytania-sztuce pojęcie...”*. Buś rozpoczyna omówienie zagadnienia od postawienia pytania, czym było i czym nie było czytanie dla Norwida. Wskazuje na powracający w jego utworach motyw czytania, który, funkcjonując w rozmaitych kontekstach – tak w twórczości, jak i w wyznaniach osobistych – stanowi zapis przekonań, że tylko poprzez świadome kształtowanie sposobu odbioru sztuki jest możliwe zachowanie związków ze społeczeństwem i tradycją.

Buś śledzi recepcję rozprawy o *Juliuszu Słowackim* – zarówno opinie krytyków jak i analizy współczesne, zdając częściowo relację z „niezrozumiałstwa” tekstu, który przez samego Norwida był projektowany jako przykład sztuki czytania, formułujący jednocześnie jej istotę. Za Janem Błońskim Badacz definiuje Norwidowskie czytanie jako formę docierania do krytycznej prawdy, ujawniania w rzeczywistości planu boskiego. Autor szkicuje model sposobów poznania, właściwy Norwidowi na różnych etapach jego twórczej drogi. Widząc wpływ przekonań romantycznych w twórczości młodzieńczej (idealizacja poznania właściwego ludowi, poznawania uczuciem, intuicyjnego), wskazuje również istotne różnice w jego postrzeganiu przez Norwida (poznanie poetyckie także jako umiejętność). W *Epimenidesie* widzi Buś ślady czytania rozumianego wszechstronnie jako działanie podtrzymujące więź z przeszłością danego narodu czy jednostki. Zauważa, że także w innych utworach Norwid podnosił rolę czytania – zarówno tego głośnego, jak i osobistego – do sztuki. Buś wypunktowuje zadania

czytelnika, któremu przypisuje Norwid rolę współtwórcy, winnego w czynność lektury włożyć wysiłek. Następnie przechodzi do wymienienia warunków, które muszą być spełnione, by lektura była wzorcową. Szkoda, że w tym miejscu Badacz nie wskazuje lokalizacji cytowanych sformułowań. Wiele z nich nie należy do repertuaru najczęściej przywoływanych, toteż czytelnikowi z pewnością łatwiej byłoby dotrzeć do nich na podstawie adresów bibliograficznych.

Następnie Buś wymienia kolejne etapy walki Norwida o czytanie prawdziwe: protest względem krytyki, fałszującej relację twórca–odbiorca, wobec sprowadzania czytania do rozrywki. Robił to Norwid głównie czynem – prezentując postawę pozytywną, dążąc – zdaniem Autora – do zobiektywizowania obrazu literatury. Badacz wynotowuje bardzo ważne elementy, towarzyszące refleksjom Norwida o lekturze, często marginalizowane: właściwe tło czytania, łączące się z przywracaniem dziełu kontekstu, otwarcie czytelnika na wieloperspektywiczność, ułatwiające spełnienie nadrzędnego celu sztuki czytania, jakim jest dojście do sedna, „źródła”, czyli do form cywilizacyjnych, powstałych w przeszłości, a mających wpływ na prawa teraźniejszości, w których zawiera się „sens i absolut pokoleń” (s. 138). Literaturoznawca z pietyzmem pochyła się nad zagadnieniem sumienności, rzeczowo omawiając wieloaspektowość wiążących się z nim zadań.

*Stricte* monograficzny charakter ma sześć studiów, niewydzielonych w żaden sposób w układzie treści, a następujących po części interpretacyjno-recenzyjnej *Ideji i form*. Otwiera je kolejna, obszerna rozprawa podejmująca zjawisko badane, a nadal nierozpoznane – trudności, niezmiernie ważnej dla rozumienia dzieła Norwida: *Zagadnienie trudności Norwida (uwagi wstępne)*. Historyk literatury rekonstruuje piętno „niezrozumialstwa”, jakim obarczono autora *Promethidiona* i twórców awangardy od lat 20. ubiegłego wieku. Jego zainteresowania skupiają się jednakże na wybranych świadectwach odbioru dzieł Norwida, zgodnie z typologią<sup>3</sup> zaproponowaną przez Stefana Morawskiego w *Sztuce łatwej i sztuce trudnej*. Buś omawia kolejne podsystemy uwarunkowań, które dzielą się na: psychologiczny, antropologiczny, ontologiczny, pedagogiczny i socjologiczny, co prowadzi do konstatacji (zresztą także za Morawskim), że pierwszym krokiem do uczynienia sztuki trudnej – łatwiejszą jest uznanie jej za szczególnie cenną. Ilustruje ten proces na przykładzie zjawiska tworzenia się „mody na Norwida” od czasu edytorskich dokonań Przesmyckiego; towarzyszących im sporów, polemik, które w czasach stalinizmu zastąpiono złą sławą klerykała i wstecznika.

---

<sup>3</sup> S. MORAWSKI, *Sztuka łatwa i sztuka trudna* [w:] TENŻE, *Na zakręcie: od sztuki do po sztuki*, Kraków 1985, s. 38-72.

Charakter syntetyzujący mają także dwa krótsze teksty poświęcone zagadnieniom historycznym: *Norwida spór z powstaniem* i *Historia i historyk w pismach Norwida*. Pierwszy omawia stosunek poety do powstania listopadowego, rozumianego jako zbrojny zryw, mający silny wpływ na pokolenie Norwida, poprzez ideologię zemsty, wpływającą destruktywnie na świadomość młodzieży. Krytyczny stosunek do powstania, zdaniem Badacza, zaważył na tworzeniu się postawy Norwida względem zjawisk politycznych i oceny postawy Polaków wobec własnego przeznaczenia. W drugim artykule Buś sprawdza, jak zjawiska historyczne w swych aspektach – podmiotowym i przedmiotowym są uruchamiane w myśli autora *Czasów*. Prezentuje właściwą Norwidowi wieloaspektowość rozumienia roli historii i zadań historyków (archeologów) w życiu jednostek i społeczeństw czy cywilizacji. W tym tekście pojawia się mnóstwo cytatów, wtrąceń z Norwida – niestety, nie zawsze z podaniem tytułu cytowanego tekstu oraz adresu bibliograficznego.

W *Miłosz i Norwid* Badacz skupia się na wyjaśnieniu stosunku poety współczesnego do wielkiego poprzednika, najbardziej zauważalnych podobieństw i zbliżeń światopoglądowych obu twórców. Historyk literatury dostrzega, że mimo deklarowanego w wypowiedziach eseistycznych i w rozmowie z Aleksandrem Fiutem dystansu Miłosza względem Norwida (*Ogród nauk, Ziemia Ulro, Rozmowy z Czesławem Miłoszem*) sporo ich łączy. Przyczyny niechęci Miłosza do autora *Fortepianu Szopena* upatruje Autor z jednej strony w swoistym lęku przed wpływem: „nie chce być do niego podobny [...], broni własnej autonomii” (s. 200), z drugiej zaś – w niechęci do spopularyzowanego, tendencyjnego pojmowania jego spuścizny, absolutyzującej ideologię narodu (ze wzmiankowaną przez autora *Norwidystów*... rolę Cywińskiego jako nauczyciela Miłosza). Buś zdaje sobie sprawę, że charakterystyka, jaką Miłosz obdarza Norwida, jest zafałszowana, mylna. Odnotowuje obecność tego drugiego w utworach pierwszego, nie rozstrzygając, na ile jest ona utajona. Widzi w Norwidzie rolę przewodnika duchowego wzrostu poety, którego cytował szczególnie w tekstach okresu wojennego. Zauważa łączący obu twórców sposób myślenia o roli poezji, wyznaczanych jej zadaniach: poezja jako sposób życia, „myślenie wierszem” (s. 218), traktowanie poezji jako sztuki docierania do prawdy.

Podobieństwom i różnicom między tytułowymi bohaterami poświęca także studium *Stanisław Pigoń i Norwid*, stanowiącym dopełnienie sylwetki norwidologa, zaprezentowanej w *Składanie pieśni...* i w *Norwidystach*, wzbogaconym o wcześniej nieznanne materiały. Przede wszystkim referuje zasługi edytorskie Pigionia oraz wkład w promowanie badań nad Norwidem na niwie akademickiej. Autor cytuje i opatruje obszernym komentarzem wypowiedzi Pigionia, odnoszące się do istniejącego edytorstwa tekstów Norwida – Cywińskiego, Miriama. Ze-



stawia je następnie z praktyką recenzującego, by na przykładzie kilku tekstów – nieomówionych wcześniej w *Składaniu pieśni* – obiektywnie ocenić dokonania Pigionia na tym polu. Zestawia jego edycje z tymi Przesmyckiego i Gomulickiego, dzięki czemu czytelnik może prześledzić, w jak znacznym stopniu ingerencje edytorów wpływają na teksty. Artykuł dokumentuje także powojenną działalność wydawcy. Na podstawie zachowanej w archiwum Pigioniewskim teczce *Sprawa „Dzieł” Norwida* Buś prezentuje materiały towarzyszące inicjatywie wydania *Dzieł wszystkich*, której Pigoń przewodniczył. Podsumowując rozważania, Autor rewiduje swój sąd na temat nieufności Pigionia względem Norwida – słusznie zauważając, że wszystkie omówione w studium dokonania profesora stanowią wyraźne świadectwo jego uwagi dla autora *Zwolona*.

Zamknięciem rozważań z tej części tomu jest *Cyprian Norwid (próba syntezy podręcznikowej)*. W podrozdziałach zatytułowanych: *Norwid-poeta*, *Dramaturg*, *Prozaik*, *Sztuk-mistrz*, *Norwidowy świat myśli – świat wartości*, *Romantyk czy pozytywista*, a zakończonych asteryskiem wydzielającym notę bio-bibliograficzną, Buś w przystępny sposób omawia najważniejsze zagadnienia związane ze zjawiskiem Norwid. Przyglądaniu się tej twórczości z wielu perspektyw towarzyszy omówienie wybranych utworów. Literaturoznawca wykazał się ogromnymi umiejętnościami kondensowania najważniejszych wiadomości zarówno o samym pisarzu, o jego dziełach, jak i o stanie badań. Bez wdawania się w szczegóły był w stanie zrekapitulować najważniejsze sądy o poecie, wspomnieć o adaptacjach jego tekstów, ukazać jego myśl w kontekście polskim i europejskim.

Część eseistyczną książki otwiera pytanie zawarte w *Czy Norwid jest potrzebny Kościołowi?* Inspiracją do napisania artykułu był *List do artystów św. Jana Pawła II*, w którym Papież cytował autora *Promethidona*. Buś śledzi, które idee szczególnie cenił sobie Ojciec święty – a których obecność w jego nauczaniu była dla Kościoła znacząca. Odpowiada też – przynajmniej częściowo – na pytanie, czego Kościół do dziś może uczyć się od Norwida? Przede wszystkim – ceniąc walory dojrzałości etycznej i artystycznej twórcy – Buś przekonuje o wpływie pisarza na kształt poezji polskiej, poczynając od lat 30. XX w., oraz na myśl kard. Wyszyńskiego czy ks. Tischnera.

Odbioru dzieł Norwida dotyczy także *Kultura jako prawo narodu do istnienia*. Wywiad z Martą Kwaśnicką, w którym Buś jest pytany o zmienną recepcję twórczości autora *Ipse-ipsium*, zarówno dziś, jak i w czasach mu współczesnych. Badacz uzmysławia sprawowanie kontroli nad kulturą w dobie socrealizmu, które wypłynęło na negatywny odbiór pisarstwa Norwida oraz na rolę krytyków w formowaniu stereotypów na jego temat. Omawia poglądy Norwida na polskość i europejskość.

Temat ten powraca częściowo w *Poeta i sztukmistrz (gawęda historycznoliteracka)* – wykładzie wygłoszonym do laureatów konkursów artystycznych z krajów byłego bloku socrealistycznego. Odbiorca niełatwy, bo trudno ujednoznaczyć poziom wiedzy i znajomości Norwida, z czym prelegent radzi sobie doskonale. Pojawiają się niezbędne informacje bio-bibliograficzne. Norwid zostaje zaprezentowany nie tylko na tle wydarzeń historycznych, ale i szybkich przemian społecznych, które wywarły wpływ na całą polską emigrację. Autor cytuje fragmenty utworów, argumentując sądy o Norwidowskim pojmowaniu roli sztuki – zarówno dla społeczeństwa, jak i jednostki. Buś prezentuje zawartość pierwszego wydania *Poezji* Norwida (1862) – jedyne, wydane za życia pisarza. Omawiając lipski tom, wyjaśnia dobór tekstów, znaczenie tytułu zbioru. Prezentuje także zdjęcia autografu *Vade-mecum*, VIII tom „Chimery” z 1904 r. i tom *Pism zebranych* z 1911 r. Omawia obecność Norwida w recepcji szkolnej i w kulturze (także masowej). Odnosi się wrażenie, że tekst wystąpienia został przedrukowany bez poprawek, przystosowujących go do odbioru przez czytelnika, toteż czyta się go jak zapis ciekawego wykładu.

*Idee i formy* są książką zbierającą studia szczegółowe i artykuły syntetyzujące, przez co – siłą rzeczy – pewne wątki powracają w różnych miejscach. Na przykład wyjaśnienie, jak rozumieć określenie „poeta-szutmistrz”, pojawia się w *Poeta i sztukmistrz (gawęda historycznoliteracka)* (s. 350) oraz w *Cyprian Norwid. Próba syntezy podręcznikowej* (s. 299). W kilku tekstach znajdziemy uwagi o wpływie Norwida na Jana Pawła II czy refleksje związane z Norwidowskim pojmowaniem narodu, historii. Biorąc pod uwagę obszerność tomu (tekst główny zajmuje aż 370 stron) powtórzenia te są praktycznie niezauważalne. Całość została porządnie wydana, wzorcowo przygotowana pod względem edytorskim i typograficznym. Kolejną ogromną jej zaletą jest otwartość na odbiorców w różnym wieku – nawet tych, stawiających pierwsze kroki w fascynującej sprawie w świat utworów, motywów, myśli i wartości Norwida.

## BIBLIOGRAFIA

- BUŚ M., *Składanie pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida*, Kraków 1997.  
 BUŚ M., *Norwidyści: Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka. Konteksty*, Kraków 2008.  
 BUŚ M., *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2014.  
 BUŚ M., „Promethidion” *Stefana Sawickiego*, [w:] *Trudny Norwid*, red. P. Chlebowski, Lublin 2013, s. 237-251.  
 BUŚ M., *Krytyczne wydanie „Promethidiona”*, „Studia Norwidiana” 29(2011), s. 219-228.

## NORWID CZYTANY I CZYTANIA UCZĄCY

## S t r e s z c z e n i e

Recenzja skupia się na przybliżeniu czytelnikowi treści najnowszej książki Marka Buśa *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*. Ze względu na charakter omawianej publikacji, która w znacznej części jest zbiorem wcześniej wydanych artykułów, opisuje ich charakter i przeznaczenie. Odpowiada na pytanie, w jaki sposób Autor poradził sobie z uporządkowaniem studiów różniących się pod względem gatunkowym i kierowanych do rozmaitych odbiorców, o odmiennych kompetencjach czytelnicznych. Wskazuje na rolę książki Buśa względem wcześniejszych jego prac, oraz jej wyjątkową wartość, także związaną z wkładem w znoszenie bariery dzielącej książki na te, przeznaczone dla wąskiego grona specjalistów, i na popularnonaukowe.

**Słowa kluczowe:** Marek Buś; Cyprian Norwid; czytanie; historia recepcji; interpretacja; edytorstwo.

## NORWID READ AND TEACHING HOW TO READ

## S u m m a r y

The review focuses on bringing the reader closer to the latest book by Marek Buś, titled *Idee i formy. Studia I szkice o Norwidzie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2014. Due to the nature of the publication, which is largely a collection of previously published articles – it describes their character and purpose. It answers the question of how the author managed to organise studies that differ in terms of genre and that are addressed to various recipients with different reading competences. It indicates the role of the publication in relation to the previous researcher's works, and its unique value, also related to its contribution to the abolition of the barrier dividing books into those intended for a small group of specialists and those for the general public.

**Key words:** Marek Buś; Cyprian Norwid; reading; history of reception; interpretation; editing.

*Translated by Rafał Augustyn*

IZABELA PISKORSKA-DOBRZENIECKA – doktorantka Zakładu Literatury Polskiej Romantyzmu i Pozytywizmu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; e-mail: izabelapiskorska@gmail.com